

Protokół przesłuchania świadka.

Warszawa, dnia 28.VII.1948r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy sekretu z dnia 10.XI.1945r /Dz.U.R.P.nr.51 poz.293/, przesłuchiła niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Antenina Izabela Szulczewska z domu Janeczewska
Data urodzenia	17.V.1910 r. Krápice pow. Płeński
Imiona rodziców	Antoni i Henryka z d. Chabewska
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Narodowość i przynależ. pań.	polska
Wykształcenie	ukończona szkoła średnia
Zawód	przy mężu
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Marii Kazimiery nr.3 m 5.

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie na Marymencie przy ul. Marii Kazimiery nr.3 m 5. W ciągu miesiąca sierpnia i na początku września w domu naszym panował spokój, nie było ani Niemców ani powstańców. Wobec silnego ostrzału od strony pobliskich kaszary przy ul. Gdańskiej nie można było wychodzić na ulicę, a także pokazywać się w oknach od ich strony. W końcu sierpnia 1944r z samolotów niemieckich kilkakrotnie były wrzucane ulotki wywołujące ludność cywilną do opuszczania miasta. Z nich znajomych nikt nie wyszedł. Ulotki nie posiadam. W dniu 29 albo 30 sierpnia 1944r Niemcy opuścili kaszary wycofując się w stronę Białan. W dniu 13 września 1944r wszedł się ostrzał Marymentu od strony C.I.W.F.-u. Dnia 14 września 1944r ostrzał się jeszcze bardziej nasilił i razem z ludnością cywilną przebywałam wraz córeczką w schronie. Znajdowali się tam mieszkańcy naszego domu i ekolicznych pobawionych schronów. Około godziny 15-ej pewien mężczyzna powiedział nam, że czołg niemiecki podjechał pod nasz dom. Po pewnym czasie wpadli do schronu też niemieccy. Padł rozkaz by podnieść ręce w górę i wychodzić / Ba! Wyprowadzono nas przez otwór w płocie na teren sąsiedniej posesji narwanej przy zbiegu ulic Marii Kazimiery i Peteckiej. Ustawiono nas pod numerem t zw. " Pałaciku Marysieńki" od strony ul. Marii Kazimiery. Na ul. Marii Kazimiery stał czołg. Staliśmy twarzą do ulicy. Po chwili z czołgu padła do nas salwa. Upadłam razem z córką, zania dosięgły nas kule. Około mnie padali inni. Oddano do nas trzy serie, następnie leżąc widziałam, że zbliżył się do nas żołnierz niemiecki przyklęknął na jedno kolano i strzelał do leżących z broni automatycznej. Czołg odjechał z ulicy Marii Kazimiery w ulicę Petecką w kierunku Wisły. Po odjeździe czołgu już około godziny 23-ej została razem z córką. Zobaczyłam wtedy, iż zostali zabici moi kuzynowie: Zefia Rzeszotawska z synem Janem i matką Marią Waliszewską + cała najbliższa rodzina retmistrza Rzeszotowskiego- " Zmię" trzy osoby z rodziny Szwałderów, Tadeusz Wójcik z siostrą Haliną, Czesława Wiśniewska, Wikteria Wiśniewska, ojciec Jadwigi Kołakowskiej oraz z lekarzy domów sąsiednich Leokadia Witecka, Zefia Snarska, Zbigniew Bajkowski. Ile osób zostało zabitych- dokładnie nie wiem. Wiele było rannych; między innymi: 2- miesięczna Lucyna Wiśniewska/ zmarła w Krakowie/, Ryszard Wójcik lat 18, obecnie zamieszkały w Warszawie Marii Kazimiery nr.3 m 1), Wiśniewski Zygmunt stracił oko zamieszkały obecnie przy ul. Marii Kazimiery nr.3 m 22 i wielu innych. Nocą przybył wysłany przez retmistrza " Zmię" po rodzinę powstańców, który zabrał mnie i córkę na 2 libierz. Z domu przy ulicy Mickiewicza tej samej nocy widziałam jak płonął domy wzdłuż ul. Peteckiej począwszy od strony Wisły. Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokółował Adam Tekarz.

/Antenina Izabela Szulczewska

*Szulczewska Antenina*

Członek Okręgowej Komisji  
Sędzia Grodzki Halina Werenko.

Za zgodność

Sędzia  
HALINA WERENKO strona: 0185